

REGINA MOŹDŹEŃSKA

ur. 1922; Luboml



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, teatr, pierwszy spektakl

11. Pierwszy spektakl zrobiłam nie mając żadnego przygotowania

Spektakl zrobiłam bardzo oryginalnie, nie mając żadnego przygotowania. Jednak poradziłam sobie i ze scenografią. Bo ten wybuch początkowy, który miał być próbą przed wysłaniem na Hiroszimę, miał się odbyć na pustyni. To była taka pustynia gdzieś na terenie USA. To ja zrobiłam to w ten sposób, że kurtyna była zamknięta i cztery reflektory bardzo różnych kolorów pod różnym kątem w ciemności ślizgały się po kurtynie. Tak jak to czasem łowi się samoloty na niebie. Cisza się zrobiła, i ta pani Witkowska mówi: „Ach! Pani Reno. Ja zamarłam, jak zobaczyłam te reflektory, że one szukają czegoś i nagle kurtyna się otwiera i ten ktoś stoi i mówi o tym, że on się nie spodziewał, że on będzie powodem tylu nieszczęść”. Bo był właśnie komandorem jakimś w lotnictwie. I nazwisko było zmienione, wszystko, a potem sam siebie zamknął w klasztorze. I właśnie moja Beata, moja córka, ta co zmarła, grała jego narzeczoną i mówi: „Przecież mieliśmy się pobrać”. – „Nie. Ja z takim sumieniem nie mogę”. To dobra sztuka, tylko że myśmy ją chyba ze cztery razy tylko zagrali w Polsce. Nie było jakoś zapotrzebowania, a właściwie sam Związek Kolejarzy niewiele dawał, nie miał pieniędzy, żeby opłacić to wszystko. Nawet stroje samego tego lotnika, który poszedł jako zakonnik, to musieliśmy sami kupić sandały, takie jak nosili zakonnicy wtedy.

Data i miejsce nagrania	2012-09-28, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"